

(Exod. 22). A takie są książki kacerskie, naukę bydłącą zmysłom ciała podchlebiającą (prawdę i wiarę poszarpaną wykrętami kacerzów, jakby zębami wilków) w sobie zamykające. Więc to trzeba odrzucać. — Mamy jeszcze stronić od kacerskich nauk i nie wdawać się z niewiernikami, z ludźmi ladajakiego życia i podejrzanej wiary w gadaniu o wierze. Nas prawowiernych Pan Jezus nazywa owcami. Owce zaś naśladują i słuchają własnego pasterza; a uciekają przed obcym i drżą na jego wejrzenie (Joan 18). A taka jest kacerska nauka i mowy niedowiarków.

Na zachowanie w nas wiary nieskazitelnej, wielce zbawienny i skuteczny jest sposób: pomnażać się w dobrych uczynkach, bo bez tych wiara jest jakby lampy głupich panien, bez oleju gasnące. Dla tego należy nam często akty wiary wykonywać, na dobre uczynki nie tylko z cnoty, ale z powodu wiary zdobywać się usilnie. Także wiarę naszą zbawienną na Chrzcie św. wlaną, od ojców naszych nam podaną, częstym wyznaniem powtarzaną, pobożnym życiem katolickim zaświadczaną rozważać i poważać. I w niej trwać aż do wynjścia naszego ducha w ciało. Woda często poruszana staje się czystsza i zdrowsza, a stojąca i nieporuszana cuchnie. Oręż i pług używane często do pracy, stają się świetniejsze i ostrzejsze, a w kął zarzucone nabierają rdzy. Tak wiara i insze cnoty zachowują się przez ustawiczne w nich się ćwiczenie; giną i utracają się przez zaniedbanie.

Te nauki i te przestrogi usiłujcież zachować, żebyście się zbawili. Teraz mówcie następującą kościelną modlitwę.

Na Niedziele II. po Wielkanocy.

Jam jest Pasterz dobry, owce moje słuhać będą głosu mojego.
Joan. 10.

Chrystus Pan, który w zmartwychwstaniu swoim pokazał się zwycięzcą śmierci, w téj Ewangelii nazwał się: Dobrym Pasterzem owiec, i to nazwisko uzupełnił w skutku. Wszakże swoje owieczki (uczniów) paszą najwysmienitszą z ciała swego i krwi zasilił na ostatniej wieczerzy. Bronił i zdrowo owieczki swoje zachował, kiedy na górze Oliwnéj z rąk łotrów wtargnionych na poimanie swoje Apostołów wyrwał i nie dopuścił wyrządzać im co złego. Duszę swoją (w męce) położył za swoje owce, odpłoszył wilka porażając czarta laską krzyża swego, jak Dawid Goliata. Po-

wstawszy od śmierci owce swoje odwiedził i do jednego domu zgromadził. Także błędną owcę (odbiegłego od inszych uczniów Tomasza) przyprowadził do swojej owczarni. Sprawiedliwie tedy nazwał się Dobrym Pasterzem. Ta rzecz, że z wielu okolicznościami bardzo ważnymi potrzebuje obszerniejszego wytłómaczenia, naznaczam ją uważaniu waszemu w zwykłym mówieniu do was sposobie.

Najprzód: jakie ma znaczenie dzisiejsza Ewangelia; żebyście to zrozumieli?

Powtóre: jaka stąd nauka wiary, żebyście zbawiennie wierzyli?

Po trzecie: jaka nauka obyczajów, żebyście cnotliwie i pobożnie żyli?

Poklękawszy, westchnijcie do Ducha najświętszego; wzywając przyczyny Matki Boskiej, zmówcie z nabożeństwem: *Zdrowaś Marya.*

Objaśnienie Ewangelii.

Na dokładne wyrozumienie niektórych bardzo ważnych dzisiejszej Ewangelii szczegółów macie pilnie posłuchać odpowiedzi na pięćorakie pytanie: 1) w jakim rozumieniu Chrystus jest Pasterz? 2) dla jakich przyczyn jest Pasterzem dobrym? 3) co znaczy najemnik? 4) co wilk? 5) które są owce za owczarnią zostające? Więc

Odpowiadam na pierwsze: Chrystus jest Pasterzem, bo na podobieństwo Pasterza Kościołem swoim zarządza. Owce swoje pasie uczestnictwem św. Sakramentów i Słowem Bożym. Bronił i zasłania przeciwko tyranom i kacerzom, jest Kościołowi swojemu jak mur ognisty w koło otaczający (Zachbr. 2do.) Jak Pasterz wsparty na lasce stoi i pilnie uważa na swoje owce, czyli która z nich nie zbłądzi? albo wilk z kąd nie wypada? Tak o Chrystusie powiedział w duchu Micheasz, prorok: *stanie i paść będzie owce w mocy* (Micheae 5). Tak czuwa nad swoją owczarnią (Kościołem) Chrystus. Dla tego św. Szczepan walcząc z wilkami, to jest z żydami, widział Chrystusa stojącego w niebie i sobie dającego pomoc.

Jest Pasterzem Chrystus, bo ma wszystkie znaki i narzędzia pasterskie (torbę, laskę, piszczałkę, odzienie z owiec i psy) tak przyznaje św. Hieronim (in Zachar. 11) i te tłómaczy do naszego pojęcia. Odzienie z owiec: jest w Chrystusie natura ludzka, którą wziął z owiec (z nas ludzi), żeby nam we wszystkim (grzech wyjąwszy) stał się podobnym. Torba: nie jest jedna tylko, ale wiele

naczyń św. Sakramentów, w których lekarstwa i pasze dla dusz naszych ten Pasterz chowa. Laska pasterska: wyraża się w krzyżu, o którym powiedział Prorok: *Rózga twoja i laska twoja, te pocieszyły mnie* (Psalm. 22). Bo niczym się więcej i najslodszej nie rozweselają Chrystusowe owieczki, jak ustawicznym rozmyślaniem męki i krzyża i Zbawiciela. Tym krzyżem jak laską pokonał Chrystus piekielnego wilka czarta i po dziś dzień odpłasza go od swoich owiec. Piszczalką: są słowa Boskie, kazania, Pisma św., księgi pobożne i duchowne, których Kościół Chrystusów pełen jest i słodko niemi nuci Chrystusowym owieczkom, żeby za takim głosem przesłodkim trzymały się, a nie odbiegały Chrystusowej owczarni. Stróże owczarni, psy; (w rozumieniu duchownym) wyrażają się Nauczyciele kościelni, kaznodzieje, spowiednicy, którzy głośno bronią Kościoła i od owczarni odpędzają wilki.

Odpowiadam na drugie: Chrystus jest Pasterzem dobrym dla trojakięj osobliwie przyczyny, wyrażonej w Ewangeli. Najprzód: że za owce swoje duszę swoją położył, prawdziwie cierpiał i umarł, za wszystkich życie swoje doczesne chętnie ofiarował na śmierć, żeby ludziom życie wieczne sporządził. Powtóre: że zna swoje owce. *Zna Pan, którzy są jego.* Mówi Apostół (2 ad Timot. 2). Znał swoje owce od wieków i odtąd postanowił zwracać błądzące. Znał liczbę ich i nadał im znaki, żeby żadna z nich z ręki Jego nie była wydarta. Znał ich dzień ochrzczenia, powołania do wiary i stanu, wszystkie środki, któremiby do zbawienia przyszły i do owczarni wiecznej były zaprowadzone. Po trzecie: że prowadzi owce na zdrowe pasze, przed nimi idzie, ma o nich troskliwość. Co też wyraził w przypowieści o Pasterzu, szukającym z największą troskliwością setnej zgubionej owcy, a znalezionej na swoich ramionach do owczarni odnoszącym (Luc. 15).

Odpowiadam na trzecie: Najemnikami są ci, którzy pasą owce dla samej zapłaty i doczesnego zysku: *szukają co jest swego, a nie co Chrystusowego.* Jak im wyrzuca Apostół (ad Philip. 2). Najemnikami są także, którzy mają owce, ale jakby cudze nie swoje, bo zaniedbują staranności o swoje owce, jakby ta do nich nie należała. Odbiegają swojej owczarni, osobistą swoją troskliwość (prawem, powołaniem i sumieniem) nakazaną poruczają najemnikom i obcym. Najemnikami są jeszcze oni, którzy noszą imię Pasterza, ale się do obowiązków pasterskich nie poczuwają. O każdym takim mówi Zacharyasz, prorok: *O pasterzu i bałwanie!* Bo do prawdy tacy podobni są bałwanom, kiedy mając usta, nie powiadają owieczkom duchownej nauki, mając ręce, nie biorą się do pracy zbawiennnej i do miłosiernych uczynków; mając oczy nie upa-

trują użytków i dobra duchownego swojej owczarni; mając nogi, zaniedbują odwiedzać powierzone swemu sumieniu owce. A tak zostawione bez ich czułości i obrony owce dostają się na zdobycz drapieżnemu wilkowi. Takie jest zdanie o najemnikach św. Grzegorza (Hom. 14) in Ev.) Augustyna (Tract. 45 in Joan.) i Bernarda (Ep. 2).

Odpowiadam na czwarte: w wilku drapieżnym wystawuje się wszelki niesprawiedliwy wiernych i pokornych prześladowający. Mówi św. Grzegorz (Hom. 14 in Ev.) Wilkami drapieżnymi są kacerze, na których z płaczem żalił się św. Paweł Apostół: *Ja wiem, że po moim oddaleniu się wtargną wilcy drapieżni na was, nie folgując trzodzie* (Act. 20). Wilk drapieżny trojąką szkodę czyni w owczarni. To jest: *przychodzi — porywa — i rozprasza owce*. Tak kacerze, tak prześladowcy wiernych, przychodzą oni po wilczemu: bo chytrze, nie posłani od prawnej władzy, porywają i rozrywają zębami owce, bo ich trużą najzaraźliwszą błędną nauką; rozplaszają owce, bo rozróżniają familie na wiele rozdziałów, innych w najzawilsze wątpliwości wprowadzają, że nie wiedzą jak wierzyć, kogo słuchać i czego mają się trzymać. Tak w drapieżności wilczej prześladowali wiernych tyrani: najprzód wcisnęli się przemocą do Chrystusowej owczarni, potem porywali wierne (jak owce na rzeź) na męki i na katownie; nakoniec, katoliki za wyznawanie Chrystusa i Jego wiary porozpędzali, jak błędne owce, po cudzych krajach i pustyniach.

Odpowiadam na piąte: owce insze za owczarnią synagogi zostające były narody. Wszakże od początku świata zawsze byli niektórzy sprawiedliwi przed założoną synagoga, którzy nie pochodzili ze krwi żydowskiej (bo dopiero od obrzezania *Abrahama* zaczęła się synagoga żydowska), tym więc dosyć było wierzyć w jednego Boga, Zbawiciela, sprawiedliwego oddawcę za uczynki. Chociaż ów Kościół między narodami, dla zepsucia ludzkiego i wprowadzonego zewsząd bałwochwalstwa bardzo był zmniejszał aż do przyjścia Chrystusowego, gdy tymczasem synagoga wzrastała. Te więc owce obiecał Chrystus przywieść i z tej dwojakięj owczarni, narodów i żydów, postawić jedną owczarnią (w jednej wierze, w jednakich prawach, pod jednym najwyższym Pasterzem widzialnym) zebraną, jednakięj (nauki Boskięj św. Sakramentów i obrzędów) mającą pożywać paszy duchownęj. A już prócz tej owczarni nie miał mieć inszych owiec Zbawiciel.

Takie jest znaczenie dzisiejszëj Ewanielii. Teraz posłuchajcie, jaka ztąd do Ewanielii stósowna następuje

Nauka wiary.

Kościół św. jest owczarnią Chrystusową, więc tego trzeba się trzymać.

Kościół św. katolicki, Dom Boży, składający się z zgromadzenia wiernych, jest Chrystusową owczarnią: bo (mówiąc po prostu do zrozumienia naszego) ma wielorakie stósowne do owczarni znaki i podobieństwa. Ma ta owczarnia swoje własne imię i zgodność: a temi są katolicy za jednako wierzący. — Ma swoje mury i najmocniejsze zabudowania, a temi są: prawa i porządek całość jej utrzymujące. — Ma swoje drzwi: a temi jest Chrystus. — Ma swego odźwiernego: a takim jest Duch św. Uważmy w szczególności te prawdy.

Owczarnia Chrystusowa ma własne imię: że się nazywa chrześcijański katolicki Kościół, którym imieniem innym sektom, różnym od św. wiary naszej, Bóg nie dopuścił mianować się. O tym dawno powiedział św. Augustyn: *Zaprawdę nie od ludzi to jest wzięto, co przez takie wieki nie upadło. To imię katolik nic nie ma z Marcyonem, Apellesem, Montanem; nie od heretyków poszło. I gdy cię (mówi On) spytają, powiedz: Imię mi Chrześcjanin, a przezwisko Katolik. Jeden mię mianuje, a drugie mię ukazuje* (Contr. Ep. c. 4). Innym sektom ichże przodkowie imiona dali, *Aryusz Aryaninom, Eutyches Eutychanom, Ebion Ebionitom, Kalwin Kalwinianom itd.* Kościół św., Dom Boży, od żadnego człowieka przezwiska nie bierze, ale imię Chrześcijańskie Katolickie (Chrześcijańskie od Chrystusa, katolickie od pierwszego zgromadzenia wiernych w Jezusie Chrystusie) dawne stałe i trwałe dziedziczy. I z tego się chlubi.

Owczarnia Chrystusowa posiada zgodę wielką i jedność nierozrwaną, jak zaręczył Zbawiciel: *Będzie jedna owczarnia* (Joan. 10) i jak opisał św. Łukasz Ewanielista: *W wielości wierzących było jedno serce i jeden duch* (Akt. 4). Jeden Pasterz Chrystus, jeden Chrzest, jeden Bóg, jest zasadą chrześcijańskiej jedności i zgody. Żaden tu wiary sobie nie wymyśla, żaden tu nie rządzi się zdaniem osobnym. Co tu w tym kraju wierzy o Bogu, o prawdach i Tajemnicach wiary katolik, toż samo prawowierni w Chinach, Ameryce, w Japonii i w krajach najodleglejszych wyznają. Nie tak jak w innych sektach, gdzie co głowa, to rozum i zdanie, ile zdań, tyle i wiarek.

Owczarnia Chrystusowa ma swoje mury, opasania i grodze najbezpieczniejsze i niedostępne złodziejom i wilkom. Ma swoje karności i prawa, któremi się zachowuje porządek, a których się

przeskakiwać nie godzi żadnemu i tak ze wszech miar spokojności doznaje. Tego bezpieczeństwa nie mają inne sekty, które wychodzą na obory wszędzie otwarte, gdzie łatwo wilk wpada; na miasta bez murów, które lada nieprzyjaciel zwojuje; na sady i winnice nieogrodzone, które lada bydle pustoszy. Nie mają tam praw karności, porządku i posłuszeństwa, bo każdy chce nauczać i rządzić, ciągnąć za sobą inszych.

Owczarni téj duchownej, Kościoła drzwiami jest Chrystus, bo tak się sam nazwał (Joan. 10). Już to z strony swego urzędu Pastorskiego: że tam do téj owczarni Kościoła wchodzić nie można inaczej, jak tylko przez władzę Jego, albo od Jego namiestników wziętą. Także jest drzwiami Kościoła owczarni Chrystus: że do Kościoła św. i do zbawienia żaden przyjsć nie może tylko przez wiarę Chrystusa i Chrzest. Przez drzwi do Korabiu Noego mieli wchodzić, którzy od potopu chcieli być zachowani. Tak trzeba wnosić: że się nie zbawią, ale potępią, którzy przez wiarę J. Chrystusa do Kościoła nie wchodzą. *Bo bez wiary nie podobna jest podobać się Bogu*, upewnia Apostół (ad Haebr. 11). *A kto nie uwierzy, będzie potępiony*, powiedział Chrystus (Marc. 16). I to nam objaśnia św. Euzebi Emissieński w tych słowach:

„Wiara jest źródłem sprawiedliwości, początkiem świętobliwości; zasadą i gruntem zbawienia wiecznego. Ktożkolwiek tę „wzgardza, żeby się za swoim omylnym udawał zdaniem; kto bez „téj (wiary) Boskiej Tajemnice swoim błahym rozumowaniem od- „waża się przenikać, podobny jest temu, który bez gruntu buduje „dom; albo nie drzwiami, ale przez dach do domu wchodzi; albo „chodząc w ciemnościach z umysłu naraża się na przepaść. Chry- „stus na ten świat przychodząc, żeby błądzących naprowadzić na „drogę prawdy, wiarę nam przyniósł, przez którąbysmy dotąd nie- „znajomego Boga szukali, a znalazłszy Go, wiarę mieliśmy i przez „tę wiarę Boga odziedziczyli“ (Hom. 2 de Symb.) Jest więc Chrystus, Jego wiara i Chrzest drzwiami do owczarni Kościoła i do zbawienia.

Owczarni Chrystusowej odźwiernym jest Duch św., który ustawicznie strzeże Kościoła. Daje Kościołowi Pasterze i niemi zarządza; otwiera i zamyka, jak najpożyteczniej. Bez niego, jak ślepi sodomcykowie do drzwi Lotowych nie trafiają, ani drzwi Chrystusowych najdą. Nikt (mówi Apostół) rzec nie może tego słowa P. Jezus, jedno w Duchu św. (1 ad Cor. 12). Do tych drzwi nie przychodzi, tylko ten, którego Duch Boski pociąga i dar wiary wlewa mu. Chcieli Apostołowie iść z Chrystusowym kazaniem do Azyi, ale im (mówi Pismo) zakazał Duch św., ten to odźwierny,

aby tam nie opowiadali słowa Bożego (Act. 16). Chcieli potym do Bitynii udać się, ale ich także Duch Chrystusów zatrzymał. Ten Duch św. Piotra św. do Korneliusza posłał i do Cezaryi iść mu rozkazał (Ibid. 10) i porucił mu, aby narody do wiary przyjmować nie wątpił. I kiedy Piotr opowiadał Chrystusową Ewanielią narodom widomie na nie zstępował Duch św. użyczając im daru mówienia językami rozmaitemi.

Ta Ducha św. nad Kościołem Opatrzność i ta Jego nad owczarnią Chrystusową władza nie ustaje dotąd. Duch św. to sprawuje, żeby Rządzący Kościoła, Biskupi i Pasterze prawnie wybierani bywali. Jak zaś (w powadze odźwiernego) Duch św. zarządza Kościołem? daje to widzieć Jego szczególniejsza nad najwyższą Stolicą św. opieka. On to (Duch św.) sporządził, że Kościół św. bywał i jest przeciwko wszelkim zamachom tyranów i natarczywościom kacerstw, niezwyknięty i niewzruszony. On to sporządził, że Rządzący Kościoła żadnego czasu o błąd jaki około wiary obwinięni nie byli. On sprawuje dotąd ciągle i nieprzerwane Namiestników Chrystusowych, na Stolicy Piotra, prawne następstwo. Ducha św. dzieło to jest: że zawsze Kościół św. (nawet w zaburzeniach najokropniejszych) u cesarzów, monarchów i książąt zostaje w znaczeniu i uszanowaniu. Że téj Stolicy wielu świętych, darów mądrości i niebieskiej nauki pełnych dawa rządzców.

Otóż macie Naukę wiary: jak to Kościół jest Chrystusową owczarnią. Że zaś téj owczarni macie się Chrześciance nieodstępnie trzymać, do tego was pobudzi następująca

Nauka obyczajów.

Zgromadzeni do owczarni Kościoła Chrystusowego Chrześciance powinni się zdobywać na właściwe dobrym owcom przymioty.

Wątpić o tym nie trzeba, że my Chrześciance (przez dar powołania do wiary i łaskę Chrztu świętego) do owczarni Chrystusowego Kościoła zgromadzeni jesteśmy. Na tym cała rzecz (pod utratą zbawienia), żebyśmy się zdobywali na przymioty właściwe dobrym owcom. Te zaś przymioty są trojaki, wyrażone w świętej dzisiejszej Ewangelii. To jest: *Znać Pasterza swego. — Głosu Jego słuchać i za nim iść. — Za obcym nie udawać się, ale przed nim uciekać.* Posłuchajcie prostego wytłómaczenia.

Owce moje znają mię, mówi Zbawiciel. Jagnię chociaż w całej owczarni, tu i owdzie błąka się, przecież z tysiąca matek, owiec, poznaje po głosie własną matkę, odpowiada jój swoim głosem nawzajem i tak ją bardzo łatwo znajduje, bez czego, jak niedoleżne, zdechłoby od głodu, bo od inszych, do pokarmu, owiec przypu-

szczane nie bywa. I tak chociaż na brakowaniu owiec od baranków, pasterzowi omylić się czasem zdarza; jednak owój matce jagnięcia nigdy. Tak chrześcianie, jak dobre owce, powinni poznawać (przez znajomość wiary) swego najwyższego pasterza. *Ten jest żywot wieczny, żeby cię poznali samego Boga prawdziwego i tego któregoś posłał J. Chrystusa* (Joan. 17.) Mówi Zbawiciel. Bez tej wiadomości wiary, nie zna człowiek Boga, od którego jest stworzony, nie zna drogi, którą idzie, nie zna szczęśliwości wiecznej, do której jestznaczony. Nie zna lekarstwa przeciwko grzechom, to jest potrzeby łaski. Nie zna Chrystusa pasterza, pośrednika, odkupiciela przez, którego mamy odpuszczenie grzechów i na zbawienie trafiamy. To znanie najwyższego naszego Pasterza powinniśmy stwierdzać wiarą uczynkową, to jest, wiedzieć o Przykazaniach Boskich i do tych zachowania pobudzać się jak najskuteczniej. *Potém wiemy, że poznawamy Boga, jeżeli Jego przykazania zachowujemy. Kto mówi, że zna Boga a praw Jego nie zachowuje, kłamcą jest* (1 Joan. 2.) Tak dowodzi Jan św. Apostół.

Po znaniu najwyższego Pasterza Chrystusa, powinniśmy także znać pasterzów Jego namiestniczych, przełożonych, zwierzchników, bo oni nam wolą Boską oznajmniają; mówią do nas w poselstwie Chrystusa. A kto chodzi do kościołów, uczęszcza do śś. Sakramentów, ten chce znać swego Pasterza, i w nim poznaje i czci Chrystusa. Mówmy dalej:

Owce moje głosu mego słuchać będą. Przydaje Zbawiciel. Owca na wolny świst, albo na lekki rzut najdrobniejszego kamyka z procy pasterza, daje się bardzo łatwo do stada przywabić. Co jest bardzo trudno z bydłętami innemi; z koźmi, które wędzidłem; wołmi, które jarzmem; z kozłami, które przemocą i kijem trzeba ukracać, i do jedności zwracać. Do tego owce idą za pasterzem swoim powolnie, kiedy więc inne bydłeta trzeba przymuszać i następować za niemi. Taką więc najłagodniejszą powinni chrześcianie swoim Pasterzom w słuchaniu ich głosu, upomnień, nauk i ostróg powolność. Biedny jest pasterz, kiedy z dzikiem i niesforem bydłem pasować się musi! tak nieszczęśliwy pleban, kiedy na zuchwałych i krnąbrnych parafianów natrafia! A przecież Chrześcian nie przyrównał Zbawiciel do bydłat obraźliwych, które zębami obmowy ogryzają sławę swoich pasterzów, ich nauki najprzewrotniej tłumaczą, rogami pychy i zuchwałości bodzą swoich zwierzchników, że podległości nie cierpią. Ale dał nam nazwisko cichych, posłusznych i cierpliwych owiec, nie brykających kozłów, grodze praw Boskich i ludzkich przeskakujących; zgorzeniem parafią zarażających. Dla tego też nie kozłom zuchwałym nieposłu-

sznym swoim zwierzchnikom, ale owcom cichym, łagodnym, słuchającym swoich pasterzów zbawienie i wybranie obiecał: *Owce moje słuchają głosu mego, idą za mną, i nie zginą na wieki.* (Joan 10). Uważcie dalszą powinność dobrych owiec.

Owce dobre za *inszym* nie idą, ale uciekają przed nim, to powiedział Zbawiciel. Owce z natury nienawidzą wilków nie tylko żyjące, ale nawet po śmierci. Przyłącz do strun baranich jedną strunę wilczą, już baranie struny brzmienia nie wydadzą na skrzypcach, ale rwać się muszą. Tego Pieryusz dowodzi (Lib. 10 Hierogl.). Taki wstręt i odrazę mieć powinny prawowierne chrześcijańskie owieczki, uciekać od zaraźliwej nauki pasterzów obcych. Tak każe Zbawiciel: *Strzeżcie się pilno fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniach owiec, ale wewnątrz są wilcy drapieżni* (Math. 7). Nauka ich pochlebna zmysłom i ciału podchlebająca, jak odzienie owiec; ale wewnątrz, w złości swojej, jest drapieżność wilków; bo jest trucizna zaraźliwa i jadowita. Tę zbawienną przestrożę dawno prawowiernym owieczkom chrześcianom zostawił Aleksander Papież: *Zakazujemy wszystkim osobom świeckim lajkom, wdawania się tak w jawne i osobne gadania o katolickiej wierze. Ktoby przeciwnie uczynił, wpada w karę wyłączenia z pośredku towarzystwa wiernych* (Canon. Quicung. de Haeret. in bt.). Ta przestroga jest stósowna do upomnienia św. Jana Apostoła, który mówi: *Jeśli by kto przychodził do was, a nie przynosiłby zbawienną tej Apostolskiej nauki, nie chcecie go przyjmować do domu, ani mu pozdrowienia dawać* (2 Joan. v. 10).

Chrześcianie! jeżeliście w tych obowiązkach dobrych owiec byli występni, zostaje wam rzucić się do nóg Najświętszego Pasterza Chrystusa i prosić Go, żeby was błądzących na drogę prawdy nawrócił. Teraz zaś mówcie następującą Modlitwę Kościelną.

Na Niedzielę III po Wielkanocy.

Będziecie się rzewnić i płakać wy, a świat będzie się wesełił. Joan. 8.

Mieli ten zwyczaj OO. św. Patryarchowie starozakonni, że schodząc z tego świata zostawiali potomności pamiątki i synom swoim zalecali do wykonania ostatnią wolą swoją ostatnią. *Jakób wezwał syny i rzekł do nich: zgromadźcie się, żebym wam oznajmił, co ma przyjsć w dniach ostatecznych. Zgromadźcie się i słuchajcie synowie*